

Echo Chełmka

Tygodnik Polskiej Spółki

Obuwia Bata Sp. Akc.

Rok I

Chełmek, dnia 28 go października 1934 r.

Nr. 25

Myśl o przyszłości

„Kto obawia się złych warunków życia i z roku na rok przewiduje coraz to więcej trosk i umartwień, wprawia w ruch i podtrzymuje pewną siłę, która go w końcu zgniecie, zmiażdży — i przytrzyma tak, że zawiśnie na swych własnych strzępach”.

Prentice Mulford.

Słowa te zastosować można do każdego człowieka, obojętnie czy zajmuje on stanowisko na świecie przepisywacza na maszynie, woźnego, księgowego, pastucha na wsi przy bydło, czy też urzędnika. Człowiek ten, myślący temi kategoriami, będzie miał zawsze wszystkie szanse przeciwko sobie, jeżeli tylko przyzwyczaił się widzieć siebie ciągle na jednym stanowisku i nie będzie nigdy myślał o szerszej działalności lub lepszym wynagrodzeniu. Niektórzy ludzie są tak dalece pozbawieni szerszego horyzontu myślenia, że nie potrafią nawet myśleć o sobie i utrzymaniu choć tego, co utrzymali w spadku po innych. Ludzie ci sprowadzają na siebie zawsze, — bez wyjątku prawie — wszelkie niepowodzenia.

A nie trzeba zapominać, że prawdziwe pałace powstają zawsze z zamków na lodzie. Bo uczucia twórcze panujące w nas, są siłą, która kieruje wypadki na naszą korzyść, względnie, — jak w wypadkach u ludzi powyższych — zwraca je przeciw nim.

Mamy jednak z pośród ludzi i wielu takich, którzy chociaż nawet urodzeni w ubóstwie, mimo to umieją jakby gromadzić materiał dla swego powodzenia od pierwszych prawie chwil istnienia na świecie. Kierują oni wszystkie myśli swe jakby na jeden cel i osiągnają powodzenie, nie tylko materialne, (o ile pieniądze można nazwać powodzeniem), lecz w wielkiej mierze moralne.

Klasycznym tego przykładem jest śp. Tomasz Bata. Czytając i wgłębiając się w uwagi życia jego w tygodniowych feljetonach w naszym „Echo Chełmka” widzimy, jak ten człowiek od zarania swej młodości uporczywie szedł do raz przez siebie wytkniętego celu, pomimo gigantycznych przeszkód, zarówno ze strony jego najbliższych współobywateli miasta Zliana, jak też i przeszkód, że je nazwiemy siłą wyższą. Był na świecie w swych zamierzeniach sam jeden. Nie ulakł się przeszkód, czego dowodem wielkopomne dzieło we wszystkich prawie krajach. Dzieło to winniśmy z pietyzmem kulturować.

Z uwag nad życiem Tomasza Baty widzimy, że rozwój każdego prawie interesu rozpoczyna się w fantazji. Bo kto ze skromnego stanowiska ucznia szewskiego, potrafił się wybić na twórcę i współwłaściciela tak olbrzymich zakładów, jakimi są zakłady Bata na świecie, ten szedł duchowo zawsze naprzód przed swym stanowiskiem, że, jeżeli osiągnął jednego stopnia, widział się zaraz na wyższym. Śp. Tomasz Bata musiał sobie zawsze z całą pewnością mówić:

Pieniądz.

Nie gwałtem, ale zgodą — nie mieczem, ale plugiem — nie krwią, ale pracą — trzeba umieć pieniądze godnie zdobyć i oszczędnie zużyć.

T. G. Masaryk.

Zdolność jest darem Bożym — wychowanie i oszczędność ludzkim. Każda Wasza oszczędność jest źródłem nowego dochodu.

Uczmy się oszczędzać!

A. E. Gabesam.



Każdy majster oddziału kontroluje własnoręcznie zrobione obuwie.

chcę się uwolnić i uwolnić od tego zajęcia, wzniósł się do czegoś wyższego. Z powyższego płynie dla nas nauka, że kto przez „skromność” uważa najpiękniejsze rzeczy na świecie, jako zbyt wysokie dla siebie, jako rzeczy niedościgłe, względnie, kto widzi się zadowolony na najniższym szczeblu drabiny i pała nienawiścią dla tych, co stoja wyżej ponad nim, ten zawsze pozostanie prawdopodobnie na tym najniższym szczeblu drabiny, ten w swym życiu nie dojdzie daleko. Naodwrot, człowiek chcący się wybić w swym umiłowanym zawodzie, jeżeli przytem czuje, że ma takie samo prawo do posiadania doczesnych dóbr, jak inni, to cel ten osiągnąć musi, dlatego, ponieważ jego myśli zbliżają go do kierujących ludzi danego zawodu. Człowiek taki wyczuwa idee, ich zainteresowania, dążenia. Człowieka takiego musimy uważać za pożytecznego. Człowiek ten zaprzysiężni się w krótkim czasie ze wszystkimi kierującymi przedsiębiorstwem czynnikami, zyska ich ufność. A ufność, jak już to mieliśmy możność zauważyć na tem miejscu, jest bardzo ważna, albowiem w każdej gałęzi ludzkich dążeń, ludzie muszą liczyć na wzajemną ufność i pomoc. Tam, gdzie niema ufności, niema współpracy, niema porządku.

Kto obawia się odpowiedzialności i woli tak zwany przez ludzi małych — pewny kąt — i pewne wynagrodzenie — ten pozostanie nazawsze tylko maszyną, — popychadłem. Ten z przykrością będzie musiał patrzeć, jak do-

chody z jego własnych zdolności czerpie ten, kto inaczej myślał. Poza tem ten, kto ma odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność w danym przedsiębiorstwie, czy też innej komórce życia społecznego, ten osiąga powodzenie. Bo bać się nieszczęścia, przewidywać przeszkody, czy też ciągle myśleć o nadchodzących trudnościach, to potrafi każdy słaby. Jest to najłatwiejsza i najpewniejsza droga prowadząca człowieka do niedzy.

Widzimy z życiorysu śp. Tomasza Baty, jak on, ten niezłomny w woli swej człowiek ciągle poprawiał i uzupełniał udoskonalał swe dzieło. A udoskonalał je tylko dlatego, bo kochał swe dzieło, swą pracę.

I dzisiaj cały świat bez różnicy musi pokochać i uznać dzieło śp. Tomasza za udoskonalone.

Powinniśmy unikać ludzi tych, którzy są zależni i tchórzliwi. W towarzystwie takich ludzi przestaniemy być sobą. Unikanie takich ludzi nie będzie oznaczało u nas braku serca; powinniśmy nie zapominać, że tak zwane nieszczęście w wielu bardzo wypadkach jest brakiem rozumu. Nie zapominać powinniśmy, że będąc pełni nadziei, będąc energicznymi, oraz, jeżeli przedsięwzięcia nasze oparte są na prawie, a nie na intrzygach ludzkich, to każdy z otoczenia naszego uczucie w nas ludzi przyszłości. Służyć powinniśmy sprawie opartej na konkretnej pracy, na ofiarności i bohaterstwie, na służbie bliżnim. Wgl.

Z Kraju i ze Świata

INSTYTUT HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Jak słyhać, sprawa reorganizacji Państwowego Instytutu Eksportowego na Instytut Handlu Zagranicznego ma być w niedługim czasie tematem ponownych rozważań. Jak wiadomo, istnieje projekt, aby nowy Instytut Handlu Zagranicznego objął wszystkie sprawy dotyczące wymiany towarowej z zagranicą, a w tym celu przejął także niektóre agendy departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Po dokładnem rozważeniu tej sprawy przez czynniki miarodajne zapasć mają ostatecznie decyzyje w tej sprawie.

NOWE TARYFY W CZECHOSŁOWACKO - POLSKIEJ KOMUNIKACJI TOWAROWEJ.

Z dniem 1 grudnia wprowadzone zostaną nowe taryfy na żelazo i stal, papier, wyroby z tych surowców oraz na żelazo i wyroby żelazne zostaną obniżone w związku z obniżeniem wewnętrznych taryf czeskosłowackich na te artykuły.

WALORYZACJA CZECHOSŁOWACKO - POLSKIEJ TARYFY PORTOWEJ.

Przypuszczalnie z dniem 1 grudnia ukaże się zwaloryzowana taryfa na przewóz drzewa. Zwaloryzowanie stawek opłat przewozowych innych towarów nie nastąpiło jeszcze.

Rokowania polsko-włoskie

Dnia 25 bm. rozpoczęły się w Rzymie rokowania polsko-włoskie w sprawie restytucji prywatnego taboru kolejowego, zaskwestrowanego podczas wojny we Włoszech i Polsce.

700 km. na godzinę

Lotnik Agello pobit swój własny rekord światowy szybkości lotu na wodnopłatacu, ustalając na przestrzeni 12 km. szybkość przeciętną 709 km. 34 mtr. Poprzedni jego rekord wynosił 682 km. 403 mtr.

Jeszcze jeden rekord

Na dystansie Nowy Jork — Los Angeles dokonano próby z wagonem motorowym nowego typu, który olbrzymią przestrzeń 5800 km. przebył w 56 godzin 56 minut, ustanawiając rekord szybkości przejazdu przez kontynent amerykański. Wagon ten długości 113 m. posiada motor dieselski o sile 900 H. P. i przeciętną szybkość 193 km. na godz.

Nagroda Nobla

Nagrodę Nobla w dziale medycyny przyznano trzem znakomitym uczonym amerykańskim, mianowicie Minotowi, Murphy'emu oraz Whipplemu.

Czytelnikom świętnych reportażów naukowych Pawła de Krulla, nazwiska wielkich uczonych z za oceanu są dobrze znane. Występują oni jako bohaterowie książki: „Walka nauki ze śmiercią”.

KARA ŚMIERCI ZA NARKOTYKI.

— Z Szanghaju donoszą, że rząd chiński stosuje szeroko karę śmierci w swej akcji przeciwko nadużyciom narkotyków. Ostatnio skazano na karę śmierci 5 osób, oskarżonych o nadmierne użycie opium.

JĘZYK POLSKI W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji wydano rozporządzenie obowiązkowego wprowadzenia języka polskiego w szkołach średnich czeskosłowackich.

- Z Brukseli donoszą, że szefem sztabu generalnego na miejsce generała Nuytens, który ustąpił z powodu różnicy zdań z ministrem obrony narodowej Deveze został mianowany inspektor artylerji gen. Cumont.

PACYFIKACJA WILENSZCZYNY.

- Likwidowanie działalności wywrotowej wśród organizacji litewskich na Wileńszczyźnie trwa w dalszym ciągu. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań na terenie powiatu święciańskiego, wśród działaczy towarzystwa „Rytas”, znanego z uprawiania działalności antypolskiej. Zatrzymany został kierownik towarzystwa Mamiński, kierownik czytelnicy Koltyniak i Ulozas oraz siedmiu innych.

Z nad naszego morza

GDYNIA — HAMBURG.

Miedzy portem linii okrętowych z Gdyni do Hamburga a Bat'a został podobno zawarty układ, na mocy którego ten ostatni będzie przewoził na swoim statku s/s Little Ewy wyłącznie swoje towary.

ZNIESIENIE OPŁAT DLA ŁAMACZY LODU.

Zarząd portu gdyńskiego zawiadomił zainteresowanych, że w ciągu mie-

sięcy zimowych w Gdyni nie będą pobierane opłaty dla łamaczy lodów. Postanowienie to powzięto dla dalszego ożywienia komunikacji tranzytowej przez Gdynię w ciągu miesięcy zimowych.

OBNIŻKA STAWKI NA NASIONA OLEISTE.

Mi. Komunikacji obniżyło stawki na nasiona oleiste i rośliny strączkowe w komunikacji z Gdynią i Gdańskiem.

Wolny obszar celny w Gdyni

Z dniem 30 bm. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające granice wolnego obszaru celnego w Gdyni. Wolny obszar celny stanowi basen im. ministra Kwiatkowskiego oraz nadbrzeża Stanów Zjednoczonych, Czechosłowackie, Rumuńskie i Jugosłowiańskie wraz z przylegającym terenem. Od strony łądu wolny obszar celny zamknięty będzie specjalnym odgródnieniem.

KOLEJ ŚLĄSK — GDYNIA. Dnia 29 bm. odbyła się w Paryżu posiedzenie rady zarządczej i komitetu dyrekcyjnego francusko - polskiego konsorcjum kolejowego. W lotach poinformowanych twierdzą, iż należy liczyć się z pomyślnym zwrotem w kwestiach finansowych i z możliwością objęcia eksploatacji linii Śląsk - Gdynia przez konsorcjum od 1 stycznia 1935. Jak wiadomo, magistrala węgłowa eksploatowana jest obecnie przez PKP., które przekształca w ręce konsorcjum zarządca odbiór pomysłu. Uważają za prawdopodobne, iż narady paryskie przyczynią się do przyspieszenia ewentualnych rozstrzygnięć w kwestiach finansowych, związanych z linią Śląsk - Gdynia. Omawia to, że francuscy kapitałiści decydują się wreszcie na wpłacenie kilku należnych rat pożyczki, których dotychczas celowo nie wpłacali. Po wyasygnowaniu przez nich pieniędzy, ministerstwo kolei państwowych odda linię kolejową Śląsk - Gdynia akcjonariuszom francuskim.

MONTAŻ NOWEGO DŹWIGU W GDYNI.

Dnia 20-go bieżącego miesiąca został oddany do eksploatacji na nadbrzeżu francuskim dalszy dźwig 3-tonowy, półportalowy. Dźwig został wykonany przez firmę krajową.

NOWY PRYZYDENT RADY PORTU W GDAŃSKU OBJAŁ URZĘDOWANIE.

Dnia 22 października odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Portu pod przewodnictwem nowego Prezydenta Rady Portu p. dr. Nederbragta. W przemowie zapewnił nowy Prezydent, że chętnie przybył do Gdańska w przekonaniu, że znajdzie tu pole pracy, zbliżonej do dziedziny jego dotychczasowej działalności. Następnie wyraził nadzieję, że uda mu się skutecznie pracować dla rozwoju portu gdańskiego i nie wątpi, że obie delegacje będą go w tej pracy popierały.

Reprezentanci delegacji gdańskiej i polskiej złożyli Prezydentowi życzenia z okazji objęcia urzędowania, oraz podkreślili znaczenie faktu, że p. dr. Nederbragt jest pierwszym Prezyden-

PRZECIĘTNA PŁACA PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH BATY. TYDZIEŃ 42:

Table with 3 columns: Oddział, Zarobek przec., Pręł. przec. w proc. Rows list various departments and their respective earnings and productivity percentages.

NAJWIĘKSZE ZAROBKI, TYDZIEŃ 42:

- Oddział gumowy: Żelazny Karol, wulkanizata 91,- zł.
Oddział manipulacyjny 405: Piwowarczyk Stefan, szlancer 79,- zł.
Oddział wyrobu gotowego obuwia 423: Bronisława Leńkówna, 51,- zł.
Dworniczek Józef, siekacz 91,- zł.

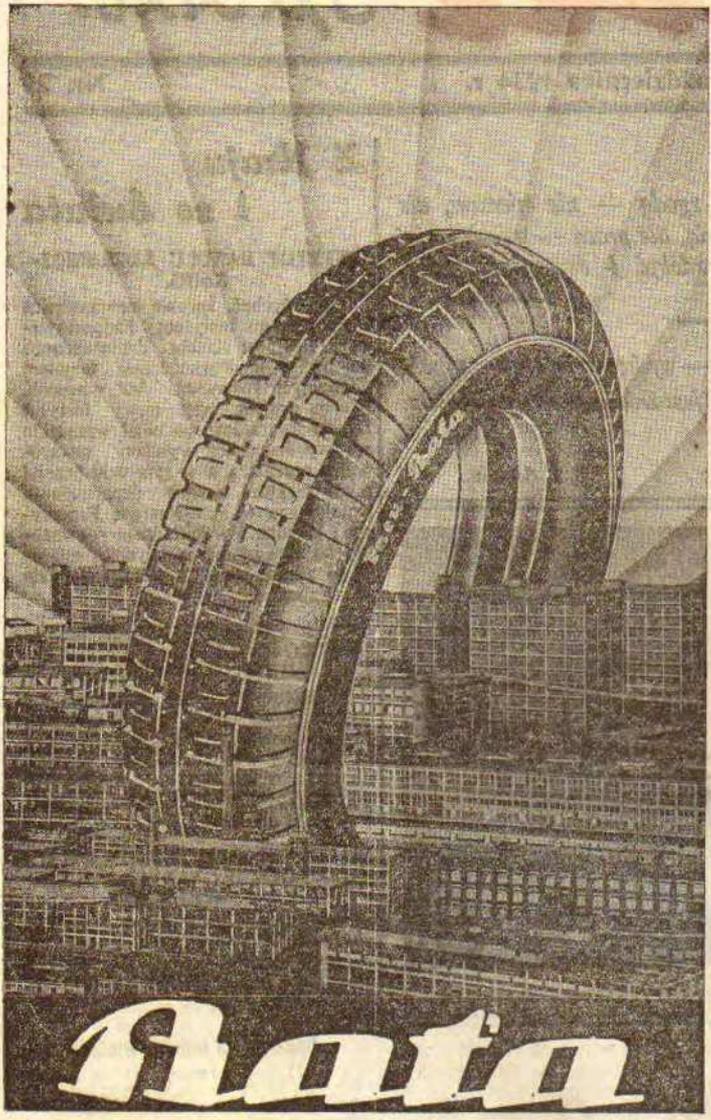
tem Rady Portu, obranym zgodnie przez oba rządy.

W końcu przedstawiana nowemu Prezydentowi wyższych urzędników noszących ówczesne tytuły Rady Portu.

Gdyby tak można było...

Na szczęście trzeba zamknąć oczy,
A dusze całą mieć otwartą.
Niech w niej cudowny blask roztoczy
I słońce nieprzeważą.
Niechaj nawet serce rądem,
A myślim nowe wskazuje światły.
Niech ludzie duszą sobie wzajem
Miłość, poezję, kwiaty.
Lecz gdy grozi ból w nas uderzy
Trzeba też wstrzymać całą siłą!
Serce boleści niech nie mierz...

Gdyby tak można było... J. Rachlewiczówna, pracownica Zakładów w Chetniku.



UWAGI NAD ŻYCIEM TOMASZA BAT'Y

(Tłumaczył Fr. Węglorz)
Już raz zwracał mi uwagę na niebezpieczeństwa lotów nad Turcją w zimie, szczególnie jednak w lutym, w czasie opadów atmosferycznych. Zaznaczał, jak marne są lotniska i obsługa radiowa w Turcji i wskazywał na nieprzychylnie warunki atmosferyczne, które przy przelocie lotniczych górskich mogą być niebezpieczne i powoływał się na potwierdzenie swych słów przez licznych świadków w Aleppo.
Uznawałem w zupełności, że te niebezpieczeństwa nam zagrażają i że trzeba na nie być przygotowanym, lecz im więcej przeszkody zdawały się trudne do zwałczenia, tem więcej nie mogłem zrezygnować z obranego kierunku podróży.
Celem mojego lotu było wyszukanie najkrótszej drogi do Indji i poznanie wszystkich przeszkód na tej drodze. Najkrótsza droga prowadzi jednak przez Turcję i ten fakt nie godził się z żadnymi ustępstwami dla szela pilotów. Dałem mu do zrozumienia, że w każdym razie

polecimy przez Turcję — z nim lub bez niego.
Wtedy sześć pilotów opuścił samolot, zabierając swój bagaż. Broncek i jego kolega byli gotowi przedsięwziąć lot przez Turcję także i bez niego. Sześć pilotów przelatując nad Turcją już cztery razy i jego pesymizm polegał na laktacji i na doświadczeniu, zdecydowanie pozostałych lotników, na ich osobistej odwadze. Moje stanowisko wydawało się uporem, jednak miałem słusne do tego przyczyny. Dotychczas panowała jak najlepsza zgoda wśród uczestników ekspedycji. Według wyjaśnień szela pilotów, najtrudniejszy etap drogi był przed nami. Należało zatem przystąpić znowu między nami harmoniję. Uprzymiłem sobie także latalne położenie naszego dzielnego przewodnika, który ołarował ekspedycję swoje nazwisko i swój czas i dzielił z nami wszystkie niebezpieczeństwa podróży. Jego odejście oznaczało dla niego stratę moralną i finansową, gdyż utraciłby prawo do przyrzeczonej premji. Zwróciłem mu przeto uwagę, jak niekorzystne skutki spowoduje dla nas i dla niego odlaczenie się jego od ekspedycji. Powrócił i to było jego i nasze zwycięstwo.
Lecieliśmy od godziny nad zatoką Alexandrette. Na dalekim horyzoncie widniały kontury Taurusu. Nazwę tą słysza-

łem często, wymawiana przez lotników z akcentem, którego znaczenie nie rozumiałem.
Wzlatujemy 3.000 stóp w górę, usiłując napróżno nawiązać kontakt z turecką stacją radiową. Jesteśmy w środku gór. Na prawo, w kierunku półn. wschodnim, kłębią się chmury, zakrywając niegosińcinę grabięty górskie. Nie mogą nam jednak szkodzić. Na szczęście droga nasza prowadzi na półn. zachód a tam pogodny horyzont rozciąga się szeroko i daleko. Przelatujemy gładko ponad Taurusem. Maszyna nasza wznosi się szybko w górę, lecz niesztyt rośnie i siła wiatru, który dmie w odwrotnym kierunku lotu. Chmury z półn. wschodu spychają nas stale na południe, zmuszają do zboczenia z kierunku. Gdy będziemy je nadal wymijać, wrócimy do Aleppo. Musimy zatem przedrzeć się przez chmury. Byłoby to łatwe, gdybyśmy wiedzieli, co leży przed nami i jak wysoko sięgała chmury. Wysokość 4.000 m. Jesteśmy już cztery godziny w powietrzu i ciągle jeszcze nie znajdujemy drogi.
Według naszych obliczeń, powinniśmy po upływie 1 i pół godzin, przelecieć nad szczytem.
Posładamy zapas benzyny tylko na dwie godziny. Dość prób! Musimy teraz myśleć o naszej skórze. Nasza konferencja telegraficzna kończy się tak, jak

to znane jest tylko lotnikom. Zwracamy ster. Gdzie lądować? Adana odległa jest o 3 i pół godzin lotu i posiada tylko małe lotnisko. Tam nie może wylądować nasz ogromny samolot. Zatem gdzie? Może gdzieś na brzegu morskim. Na to wystarczy benzyny na pewno. Jednak pilot twierdzi, że całe wybrzeże Malej Azji nie nadaje się do lądowania.
Zwracamy się przeto w kierunku do Adany. Na szczęście, wiatr, który nam dotychczas przeszkadzał, wieje pomyślnie. Z dodatkim wiatru 70 km na godzinę, potralimy dotrzeć do Adany. Małe lotnisko nie martwi nas więcej. Lepsze małe, niż żadne.
Szczęśliwie w Adanie! Nie odkrywiliśmy wprawdzie ani śladu lotniska, wylądowaliśmy jednak pomyślnie na łące, gdyż zabrakło już benzyny i nie można było lecieć dalej.
Dniem i Taurus jest widoczny. Jest pogodnie, więc może dzisiaj nam się uda.
Jesteśmy znowu w powietrzu, które jest czyste jak woda w górskim źródle. Sterujemy prosto na zaśnięzony Taurus. Wkrótce doganiamy pociąg pospieszny, który wyjechał cztery godziny wcześniej, wioząc mych przyjaciel i ich bagaże. Pociąg wie się powoli wśród gór i znika nam po kilku minutach z oczu.
Fokker wzlatuje ciężko. Dostał się strawę — zwyciężają niebezpieczeństwa dla sa-

Sprawy gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY.

z dnia 25 października 1934 r.

Bank Polski 96,50 — 96,00, Norblin bez kup. za 33 i 34 r.

Dewizy:

Belgia 123,65 — 123,96 — 123,34, Gdańsk 172,75 — 173,18 — 172,32, Holandia 358,40 — 359,30 — 357,50, Londyn 26,38 — 26,51 — 26,25, Nowy Jork 5,28 — 5,31 — 5,25, Nowy Jork kabel 5,28 i pół — 5,31 i pół — 5,25 i pół; Paryż 34,91 — 35,00 — 34,82, Praga 22,10 — 22,15 — 22,05, Szwajcaria 172,74 — 173,17 — 172,31, Włochy — 45,38 — 45,50 — 45,26, Berlin 213,30 — 214,30 — 212,30, Sztokholm 136,00 — 136,65 — 135,35, Oslo 132,50 — 133,15 — 131,85.

Waluty:

Dolar prywatny 5,26 i jedna czwarta. Tendencja niejednorodna.
Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Poż. dolarowa 74,50, pożycz. stabilizacyjna 131,50.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Ceny paritet Poznań.

z dnia 25 października 1934 r.

Zyto cena orientacyjna 16,75—17. Owies cena tranzakcyjna trans. 45 ton 17,30, Owies cena tranzakcyjna trans. 60 ton 17, Owies cena tranzakcyjna trans. 30 ton 16,85, Owies cena tranzakcyjna trans. 75 ton 16,90, Owies cena tranzakcyjna trans. 30 ton 16,78, Jęczmień najładniejszy gatunek 600—690 gr. cena trans. 15 ton 18,50, Jęczmień najładniejszy gatunek 600—690 gr. cena trans. 15 ton 18,50, Jęczmień najładniejszy gatunek 600—690 gr. cena trans. 15 ton 18,50, Maki żytnia — wszystkie gatunki obłe kolony 10 i 89 gr. niżej notowane. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie słabe.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 25 października 1934 r.

Zyto 17, Paszka Jedwabia 20,35. Jęczmień na kantar 18,50, Paszka krasa 24, Maki słonecznicza 28, Maki 83, Maki paszowa gat. IA 6-30 proc. 24,50, Maki paszowa gat. II 6-30 proc. 24,25—24,50, Maki żytnia 10 do 85 proc. 25,50, Maki żytnia 10 do 65 proc. 24,25—24,50, Orzechy paszowe średnie z pramiastami stand. 10,25—10,50, Orzechy żytnie z pramiastami stand. 10,50—10,75, Kuchny kłosa 16,50, Kuchny słonecznikowe 43—44 proc. 17,50, Ziemiak 4,10. Ceny orientacyjne niestwierdzone. Uspokojenie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

BAWEŁNA.

Nowy Jork. — Not. bawełny w cts za lb; loco —; na październik 12,39; styczeń 35 r. 12,41; luty —; marzec 12,45 — 12,47; kwiecień —; maj 12,51; czerwiec —; lipiec 12,55. Tendencja mocna.

Brema. — Notowania bawełny w cts za lb; loco 14,34; sprzedaż — kupno — w nawiasach transakcje; na październik — sprż.; grudzień 14,35; marzec 14,50 — 14,47; maj 14,65 — 14,61; lipiec 14,73 — 14,69. Tendencja stała.

Aleksandria. — Not. bawełny egipskiej w tallaris za cantar. Sakellaris: na listopad 14,81; na styczeń 35 r. 14,84; na marzec —; na maj 15,00. Ashmouni: na październik 12,86; na grudzień 12,74; na luty 35 r. 12,74; na kwiecień 12,80; na czerwiec 12,89.

Liverpool. — Not. bawełny amerykańskiej w d. za lb loco 6,97; październik 6,71; listopad 6,70; grudzień —; styczeń 35 r. 6,67; luty 6,65; marzec 6,63; kwiecień 6,61; maj 6,59; czerwiec 6,57; lipiec 6,55; sierpień 6,50; wrzesień 6,45; październik 6,40; grudzień 6,39; styczeń 36 rok 6,39; marzec 6,39; maj 6,39; lipiec 6,38. Tendencja stała.

Liverpool. — Notowania bawełny egipskiej w d. za lb. Sakellaris loco 8,33; paź-

Japonia największym eksporterem obuwia na świecie

Japonia wywoziła w 8-miu miesiącach bieżącego roku ogółem obuwia 32.808,192 par, za 15.063,453 jen. I tak:

Obuwie skórzane	753.564 par w cenie	1.098.844 jen
„ „ sport.	442.320 „ „	231.017 „
„ „ gumowe	5.153.328 „ „	2.421.413 „
Plimsola	20.222.004 „ „	9.382.391 „
Slippers	2.235.400 „ „	423.450 „
Inne obuwie	4.001.496 „ „	1.516.338 „
Razem	32.808,192 par w cenie	15.063,453 jen.

Tu wypadła nadmienić, że eksport japoński staje się bardzo groźnym przeciwnikiem dla eksporterów zachodnio-europejskich i północno-amerykańskich, — w pierwszym rzędzie godzi w eksport angielski. O czynnikach, które umożliwiła przemysłowi japońskiemu zajmować dominujące miejsce w rzemieśle państw najbardziej przemysłowych, — napiszemy w następnym numerze „Echa Chelmska”.

Krajoowy rynek zbytu

Na podstawie danych Instytutu Badań Konjunktury Gospodarczych i Cen, rynek zbytu krajowego przedstawiał się za ubiegłe półrocze następująco, przyczem dla porównania, wypisaliśmy obok analogiczne zestawienie za pierwsze półrocze 1933 roku.

I. półr. 1934	I. półr. 1933	Prwo (w hl.)	517.000	482.000	
Cukier (w tonach)	158.736	149.979	Tytoń (w złoży)	237.285,000	138.256.000
Róż kuchenna	126.000	128.000	Węgiel (w tonach)	3.486.000	8.110.000
Sól	15.095	15.916	Siak (w torach)	102.000	80.000
Spirytus konsumpcyjny	122.820	120.800	Skóra podszew. (w ton.)	5.408	4.592
			Obuwie gum. i kałose	441.000	3.706.000
			Cement (w tonach)	363.669	163.783
			Zarobki (w sztukach)	2.306.000	1.977.000

Niemniej charakterystyczne jest następujące zestawienie przeciętnych cen produktów rolnych i górniczych za czas od roku 1913 do 1934. I tak:

Pszenvka (Chicago cts za 1 buszel)	68,50	147,5	41,87	44,5	96,—
Cudrier (New York)	3,10	2,32	0,52	0,67	1,89
Smalec (Chicago cts za 1 buszel)	10,67	12,70	3,65	4,55	9,—
Miedź (Berlin Marki niem. za 100 kg.)	146,19	228,50	43,25	47,—	34,—
Cynk (Londyn Funt szterl. za 1 ton)	201,15	229,75	102,05	130,—	230,—
Cyna (Londyn Funt szterl. za 1 ton)	22,18	39,—	10,—	15,—	12,—
Bawelna (New York)	12,83	21,65	5,—	6,—	12,—
Konopie (Londyn)	21,5	35,—	17,—	18,50*	14,50
Kauczuk (Londyn za lb.)	37%	14,—	2%	2,—	6,75

listopad 8,00; listopad 8,02; grudzień 8,04; styczeń 35 rok 8,07; marzec 8,12; maj 8,16; lipiec 8,20; Uper F G F, loco 7,30; październik 7,17; listopad 7,16; grudzień —; styczeń 35 rok 7,16; marzec 7,18; maj 7,21; lipiec 7,23. Tendencja stała.

JUTA.

Londyn. — Notowania juty w £. za t: first marks loco na sierpień —; wrzesień —; wrzesień-październik —; październik

KAUCZUK.

Londyn. — Notow. kauczuku w d. za lb krepka plantacyjna Standard loco — nom: smoked ripped sheets loco 6 i 7/8; na listo-

W domu

z czystej wełny ciepłe papucie

art. 7252-05 art. 7255-05 art. 7258-01

Bata

mochodów. Cale szczęście, że moi pracownicy znajdują się z bagażem w pociągu, gdyż byłoby jeszcze gorzej. Jesteśmy na wysokości 12.000 stóp a przed nami jest jeszcze kilka tęczuchów górskich.

Aparat do oliwienia jednego motoru zepsuł się i oliwa zamarzała. Nie ma czasu do namysłu — trzeba wyłączyć motor. Lecimy już nad najwyższymi szczytami Taurusu, pod nami wawozy i pola śnieżne.

Pilot wyłączył powoli zagrożony motor. Próbuje, czy dwa pozostałe utrzymają nas. Spojrzenia kierują się na motor z prawej strony. Jest to zapasowa maszyna, zastępująca motor, zepsuty w Airyce północnej. Zmontowana została pospiesznie w Syrii i częściawo zdziała. Teraz musi zastąpić również pracę lewego motoru.

Góry ciągną się bez końca. Lecimy już od trzech godzin, pod nami widzimy ciągle wawozy i skały, pokryte lodem. Alpy przelatujemy na wysokości 2.000 m w niecałej godzinie.

Lecimy nisko, aby oszczędzać motor. Lecimy według możliwości widział kolebagdadzkiej, aby znaleźć pomoc, w razie przymusowego lądowania.

Wszyscy szukają w pamięci pobliskiego lotniska Konia. Czy istnieje ono tylko w aktach urzędowych, podobnie jak lotnisko w Adana? Na szczęście telegra-

lowaliśmy, aby uczyniono lotnisko widocznym, przez umieszczenie chorągiewek.

Nareszcie Konia. Poznaliśmy je po wielkim dworcu kolejowym. Wolelibyśmy jednak wielkie lotnisko.

Patrzymy w prawo — w lewo — przed nami — nigdzie ani śladu lotniska. Może przeoczyliśmy je z powodu śniegu i widn. śnieżnych. Nablizsze lotnisko jest w Eskischehr, 300 mil dalej. Sześć pilotów kręci poważnie głową i leci dalej.

PRACA TRWA NADAL.

Co stanie się z zakładami Ba'ya, z tym olbrzymim koncernem, bez Tomasz Ba'ya? Budowa, organizacja i duch zakładów są, poza Złinem, znane tylko niewielu ludziom. Przepuszczenia krzyżują się i prześcigają się w nieprawdopodobieństwach. Wszystkie mają swe źródło, w najlepszym razie, w nieświadomości istotnego stanu rzeczy.

Tomasz Ba'ya poczynił zarządzenia na wypadek swej śmierci. W kwietniu r. 1931, z okazji 55-letniej rocznicy urodzin, pisał Ba'ya w artykule do dziennika:

„Problem mego następcy poczęłem już rozwiązywać przed 36 laty, gdy przyjąłem do warsztatu obuwia. mego pierwszego pomocnika,

Nigdy nie przyjąłbym pomocnika a tem bardziej tak wielu pomocników do przedsiębiorstwa, gdybym miał pracę tak zorganizował, że nie możnaby mnie zastąpić.

Praca, którą organizujemy, nie potrzebuje ludzi, którzy dają do tego, aby nie można ich wyrzucić; ale również nie potrzebuje ludzi, którzy pragną zostać wyrobnikami dziennymi. Żadne przedsiębiorstwo nie osiągnie wielkości, jeżeli nie zna sposobów, aby uczynić wyrobników dyrektorami. Z rozwiązaniem tego zagadnienia, załatwiona została kwestia prowadzenia naszych zakładów w przyszłości”.

W Istocie Ba'ya stworzył dzieło wybudowane w tak żywoty sposób, że zmiana personelu, nawet na najwyższym stanowisku, nie paraliżuje biegu przedsiębiorstwa. Po dniach, po godzinach katastrofy, ruch odbywał się dokładnie i tak samo normalnie, jak poprzednio. Osmnastego lipca 1932 r., w błę dni po swej śmierci, mógłby Tomasz Ba'ya skostatować z zadowoleniem, że jego praca organizacyjna i wychowawcza, nie była daremna.

Decentralizacja przedsiębiorstwa, autonomia warsztatów, weszła jego współpracownikom w krew i przetrwała ich całkowicie. Ba'ya wykształcił swych bliższych współpracowników na zdolnych

pad 6 i 7/8; grudzień 6 i 15/16; na styczeń — marzec 35 r. 7 i 1/16; na kwiecień — czerwiec 7 i 3/16; na lipiec-wrzesień 7 i 8/8. Tendencja stała. W porównaniu z ub. tygodniem, ceny kauczuku obniżają się.

TOWARY KOLONJALNE.

Londyn. — Notowania kakao w s za cwt. Ceny loco: Trinidad 38 — 45; Accra good 20,6; fair 20,0; Ceylon plantacyjny 38,9 — 44,0; Guayquil Arriba Summer 45 — 55; Costa Rica 28 0 — 30,0; Bahia 28; Accra good Fermented główne zbiory na październik — grudzień 19,0; listopad — styczeń 19,0; styczeń — marzec 19,0; listopad — styczeń 19,0; styczeń — marzec 19,0 w sprzedaży, wszystko ctf kontynent; Lagos faq. główne zbiory na listopad — styczeń 18,3 sprż. ctf kontynent; Bahia na październik — listopad 26,5 sprzedaż ctf i cał. Terminowe notowania: na grudzień 19,0; styczeń 35 r. 19,7%; marzec 19,9 — 19,10%. Sprzedano 600 ton. Natychmiastowe załadowanie: Trinidad 30,0—32,0, St. Thome 27,0 ctf, Epoka Arriba 33,0; Summer Arriba —; Bahia Super — ctf; Costa Rica 27,0.

METALE.

Londyn. — Notowania metali w £ T: Miedź Standard per kasa 27 i 1/8 — 27 i 3/8; 3 mies. 27 i 7/16 — 27 i 1/2; Settl —; Elektrolytyczna 30—30 1/2; Cyna Standard per kasa 230 i 2/7 — 231; 3 mies. 229 — 229 1/4; Settl —; Ołów zagraniczny dostawa natychmiastowa oficj. 10 i 1/4; termin oficj. 10 i 1/4; nieoficj. —; Settl —; Cynk per kasa 12 i 13/16; 3 mies. 12 i 3/4; nieoficj. —; Settl —.

SKÓRY

Rotterdam. — Na rynku skór surowych w la Plata rozmiary obrotów były ograniczone. Not. w d. za lb ctf wagi załadowczej; skóry wulowe lekkie frigorifico w Buenos Aires 4 i 13/16; ciężkie 4 i 9/16; sekunda 4 i 1/4; ciężkie wulowe z Urugwaju —; krowie 4 i 7/8; ciężkie z Rosario de Santafe frigorifico wulowe —; także z Montevideo 5 i 1/4 d. za lb. wagi załadowczej. Typowe wulowe z Buenos Aires —; Rosario wulowe —; Cordoba wulowe —; typowe frigorifico krowie — d. za lb. wagi załadowczej ctf Suche americanos z Buenos Aires 6; także z Montevideo —; Cordoba Stera —; Cuyaba —. Ciężkie wulowe skóry krajowe Packer notowano 10 cts wobec 10 i 1/4 cts za lb. w tyg. poprzedz.

L E N.

Ryga. — Kampanja tegoroczna na Lotwie. Nowy sezon rozpoczął się, jak zazwyczaj z dnem 1. 10 i trwać będzie do 15. 9. 1935 r. Przeznaczono 300 premii za uprawę lnu na ogólna sumę 15.000 latów. Lotewski Monopol Lniarski w sezonie bieżącym będzie mógł wyeksportować 12.000 ton lnu st. i pokryć zapotrzebowanie lotewskiego przemysłu, który m. in. zrobił większe zamówienie na worki cukrowe.

METALE.

Londyn. — Urz.). Not metali w £ T: Miedź Standard per kasa 26 i 9/16 — 26 i 5/8; 3 mies. 26 i 7/8 — 26 i 15/16; Settl —; Elektrolytyczna 29—30; Cyna Standard per kasa 230 i 7/8 — 231; 3 mies. 229 i 1/4 — 229 i 3/8; Settl —; Ołów zagraniczny dostawa natychmiastowa oficj. 10 i 1/8; nieoficj. —; Settl —; Cynk per kasa 12 i 13/16; 3 mies. 12 i 3/4; nieoficj. —; Settl —.

GENA NAFTY

— Władze ustaliły cenę jednego litra nafty na 42 gr.

nieznający świata i obcych języków, jest jako dziecko, które nigdy nie znało swej matki

Człowiek

Poradnik dla rolników

OCHRONA DROBIU PRZED CHOROBAМИ.

Przed zimą drób przechodzi okres pierzenia się, które przedstawia duże niebezpieczeństwo, ponieważ sprzyja rozwojowi różnych chorób. Z jednej strony występują zaburzenia przewodu oddechowego, z drugiej osłabiony pierzeniem drób łatwiej poddaje się zarazkom chorób zakaźnych. Zwłaszcza zakaźny katar i dyfteria występują dość silnie.

Aby ustrzec się przed stratami, wywołanymi pierzeniem, należy dbać o to, aby drób posiadał suche, zacisne pomieszczenie. Należy poza tym dać w kurniku suchą ściółkę z grubo cietej słomy, którą trzeba codziennie zmieniać. Do wody należy dodawać chinol lub chinolinę (dostać można w każdej aptece) w ilości jednej tabletki na 10 litrów wody.

O ile zauważymy wśród kur katar zakaźny, trzeba nadto smarować nozdrza gliceryną z dodatkiem 10 proc. roztworu piodkianiny lub roztwór chinoliny (4 tabletki w 100 ml roztworu chinoliny) w ilości 1 i pół tabletki na 10 litrów wody.

Te same zabiegi stosujemy przy pojawieniu się dyfterji, z tą różnicą, iż kury, posiadające biały nalot na podniebieniu kłosa języka, należy codziennie podzłować wyżej wymienioną mieszaniną gliceryny z piodkianiną. Do wody zaleca się dodawanie naprzemian siarczanu żelaza w ilości 3 gr. na litr wody lub chinoliny 1 i pół tabletki na 10 litrów wody.

Podczas cholery, kury trzymać w zamknięciu, podług ziać wapnem, nawóz stale usuwać, zlewając nawożone miejsca wapnem, ściółkę często zmieniać. Dobre wyniki daje stosowanie grubej warstwy torfu. Do wody dawać naprzemian chinoliny w ilości 1 i pół tabletki na 10 litrów wody lub białek mentylowy w roztworze 2 i pół proc. Kurnik utrzymywać wręcz w idealnej czystości, często wietrzyć.

PRZECHOWYWANIE JAJ NA ZIMĘ

Jaja doskonale konserwują się w popiele drzewnym lub w soli. W tym celu układamy jaja bardzo ściśle jedno obok drugiego w fasce drewnianej lub kamiennym garnku na dno którego trzeba najpierw nasypać warstwę popiołu lub soli. Każdą następną warstwę jaj przesypywać również solą lub popiołem, aż się całe naczynie zapelni. Jaja w ten sposób przechowywane nie tracą smaku.

Prawdziwym charakterem jest, oswobodzić wrodzoną siłę i uczynić ją zdolną do czynu, i nie wszczepiać w nią fałszywych myśli.

Bez tytułu...

....Czynność ludzkie i ich wzajemne stosunki są od czasów pierwszego społeczeństwa ludzkiego urządzone według świadomych lub nieświadomych systemów.

...Im lepiej taki system odpowiada naturze człowieka, tem dłużej się utrzymuje. Tylko takie systemy wytrzymały próbę wieków, które zdolne były do rozwoju i zmiękaniem z człowiekiem, to jest w miarę doskonalenia się człowieka.

...Doświadczenie uczy i wskazuje, że upadły i poszły w zapomnienie systemy bezwzględne i mało przeżne. Ale nawet najidealniejsze systemy zawadzały z chwilą, kiedy stawały ludziom pracującym na drodze, odgradzając ich od źródeł wyżywienia...

...Widzimy, jak wielu z tych, którzy byli wybrani przez lud, aby strzegli praw tego ludu pracy i chleba, zdradziły swe posłannictwo, dozwalała, a nawet popierała tworzenie się syndykatów i karteli...

J. A. BATA.

(Słowa wylete z odczytu J. A. Bata, wygłoszonego w Czechosłowackim Komitecie Naukowej Organizacji Pracy w Pradze 9 maja 1933 r.).



Na londyńskiej wystawie demonstrowano ciekawy wynalazek techniczno-lekarski. Jest to aparat, przy pomocy którego mogą głusi słyszeć. Mówi się do mikrofonu, przez co powstają w metalach sztabkach elektryczne drgania. Głusi, trzymając te sztabki przy czole, przenoszą drgania do mózgu i przekazują w ten sposób wrażenia, które są dokładnie takie same, jak wrażenia słuchowe. Ilustracja przedstawia aparat i głuche dzieci, trzymające sztabki przy czole.

O zadaniach gmin słów kilka

W bieżącym miesiącu odbywały się wybory do gminnych samorządów w krakowskim województwie, dlatego wypada zastanowić się nad tem, co to jest samorząd gminny i na jakiej płaszczyźnie powinny się wybory gminne odbywać.

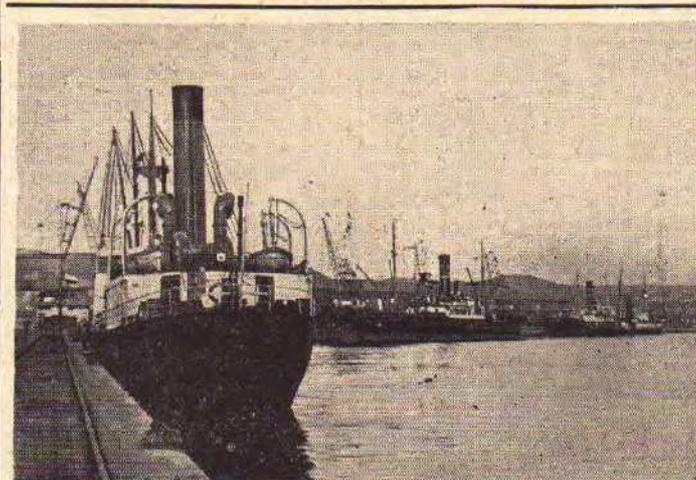
Podział administracyjny naszego państwa jest następujący: państwo dzieli się na województwa, województwa na powiaty, powiaty na gminy miejskie (miasta) i wiejskie (gminy zbiorowe), wreszcie gminy zbiorowe dzieli się na wsie i osady.

Ten podział jest dla mieszkańców byłych zaborów austriackiego i pruskiego pewną nowością, jeżeli chodzi

o gminy zbiorowe, gdyż w obu tych zaborach nie istniały gminy zbiorowe i zostały ustawowo wprowadzone dopiero w drugiej połowie bież. roku. Tak w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim (b. zabór austriacki) jak na Górnym Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu (b. zabór pruski) każda wieś choćby mała stanowiła autonomijną gminę. Wprawdzie wieś mogła

mieć przysiółki, jednak przysiółki nie były wsiami i stanowiły organiczną część danej wsi. Były wypadki, że wieś liczyła 25—30 numerów, to jest około 100 mieszkańców i taka wieś tworzyła oddzielną gminę z autonomiczną radą gminną i własnym wójtem na czele.

Inaczej sprawa przedstawiała się w b. zaborze rosyjskim. Tam istniały tak zwane gminy zbiorowe, w skład których wchodziło po kilkanaście, a nieraz po kilkadziesiąt wsi i osad (osada u nas dotąd nie znana, była czemś pośrednim między wsią a miasteczkiem). Obszar takiej gminy zbiorowej równał się czasem wielkością



Gdynia. Postój floty handlowej w porcie gdyni skim.

obszarowi naszego małego powiatu. Na czele gmin zbiorowych stali wójtowie, zaś ich niejako zastępcami na poszczególnych wsiach byli sołtysowie. Otóż rząd polski postanowił wprowadzić drogą ustawodawczą gminy zbiorowe w całym państwie i to się istotnie stało w bież. roku. Czemże władze centralne kierowały się wprowadzając gminy zbiorowe?

Zaznaczyłem wyżej, że istniały u nas gminy liczące po 25—30 numerów, czyli domów. Takie ilipucje gminy nie mogły w żaden sposób spełniać licznych obowiązków, jakie ciąży na gminach, (a o których pomówimy niżej), nie były absolutnie zdolne do samodzielnego życia samorządowego, bo poprostu kompletny brak pieniędzy paraliżował każde poczynanie tych gmin. Dlatego też jeżeli w całej Polsce wprowadzono gminy zbiorowe, to stało się dobrze i mieszkańcy gmin połączonych napewno z wprowadzonej zmiany odniosą wcześniej, czy później wielkie korzyści, gdyż gminy zbiorowe o wiele łatwiej będą mogły wywiązywać się ze swych zadań niż gminy pojedyncze. A jakież to zadania ma gmina do spełnienia i jakie na niej ciąży obowiązki?

Państwem naszym kieruje centralny rząd z Prezydentem na czele, województwem rządzi urząd wojewódzki, którego reprezentantem jest wojewoda, nad powiatem stoi starosta jako kierownik Starostwa, wreszcie w miastach są rady miejskie z burmistrzami wgl. prezydentami miast, zaś w gminach rady gminne z wójtami i rady gromadzkie z sołtysami na czele. Równoległe z powyżej przytoczonym podziałem administracyjnym państwa idzie nietykalny podział administracyjnej władzy, lecz także podział zadań i obowiązków. Podział taki jest konieczny, bowiem sztuka rządzenia i administrowania wielomilionowym państwem jest kolosalnie trudna i niesłychanie skomplikowana. Otóż część swych praw i obowiązków przelewa rząd centralny na województwa, — województwa na starostwa — a starostwa na gminy.

Do takich kompetencji gmin należą: a) prowadzenie rejestru ludności (sprawy ewidencyjne - meldunkowe), b) troska o powszechne szkolnictwo, c) opieka społeczna, d) utrzymanie w odpowiednim stanie dróg gminnych, e) sprawy sanitarne, f) sprawy kościelne i wiele, wiele innych. Uczciwa i energiczna zwierzchność gminna może bardzo dużo dobrego zrobić i dla całej gminy, jako gromadzkiej wspólnoty i dla pojedynczych osób, jako obywateli danej gminy. Szczególnie na polu powszechnego szkolnictwa, opieki społecznej, pomocy na wypadek klęsk elementarnych, budowy odpowiednich dróg itd. może każda gmina we własnym zakresie bardzo dużo zdziałać.

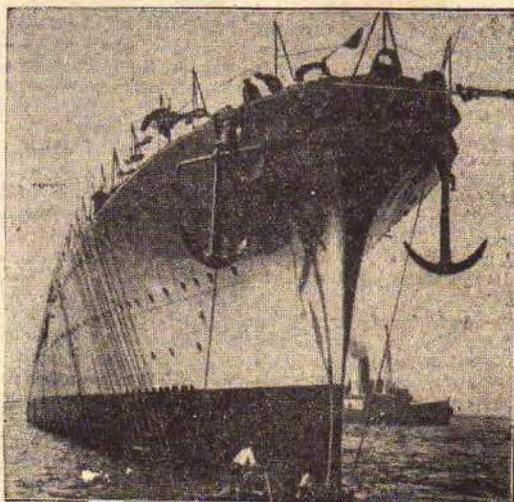
Jak z powyższego widzimy, sprawy załatwiane na terenie gmin mają charakter wyłącznie gospodarczy, względnie społeczny. Natomiast sprawy o charakterze politycznym są wyłączone całkowicie z pod kompetencji gmin. Dlatego też jest zupełnie słuszne, jeżeli miarodajne czynniki starają się wyeliminować walkę polityczną i waśnie partyjne tak z akcji wyborczej do rad gromadzkie i gminnych, jakoteż z samorządowej gospodarki gminnej. Zgodna współpraca wszystkich obywateli gminy zbiorowej jest niezmiernie pożyteczna nie tylko dla samej gminy i jej mieszkańców, ale także dla państwa, które przeciwko się składa z gmin, — jak z drugiej strony rozpetanie walk politycznych w gminie sparaliżował musi wszelką zdrową inicjatywę i w rezultacie doprowadzi gminę do upadku.

Acz.

1000 m²

parceli dwustronnej pod budowę przy gościńcu w cichej okolicy, 100 metrów od dworca, 200 metrów do b. poważnych zakładów przemysłowych sprzedam okazjnie tanio.

Wiadomości w redakcji „ECHO CHELMKA”.



W stoczni Monfalcone (Włochy) spuszczone na wodę nowy krawownik, który otrzymał nazwę „Muzio Attendolo”. Ilustracja przedstawia tę nową jednostkę bojową włoskiej marynarki wojennej.

Oszczędności i praca ludzie się bogacą!

Stare jak świat przysłowie. A przecież nie utraciło ani odrobiny aktualności. To też właśnie obecnie, — w dobie szalejącego piąty rok kryzysu gospodarczego w skali ogólnoswiatowej i w dobie budowania Polski mocarstwowej pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, przystawie wyżej przytoczone powinno stać się hasłem wszystkich obywateli, którzy nie tylko myślą o swym teraźniejszym położeniu, ale — jak być powinno, — którzy patrzą w przyszłość swej rodziny, swego społeczeństwa i swego Państwa!

Oszczędzanie, to wielka rzecz. To nie tylko gwarancja na starość, dla pojedynczych rodzin, ale to gospodarcza podstawa dla rozwoju społeczeństw i państw. Nowe zdobycze kulturalne, nowe postępy ekonomiczne, wiedza, dobrobyt i t. d., to wszystko jest ściśle zależne od tego, czy pojedynczy ludzie rozumieją doniosłość oszczędzania i czy w swym życiu istotnie oszczędzają. To nie frazes agitacyjny z okazji „Dnia Oszczędności”, a niezbita, ponad wszelką wątpliwość ustalona prawda, że tylko te narody mają wielką przyszłość, które są w stanie gromadzić wielkie oszczędności. Przykładem tego twierdzenia jest Francja, a bogactwo Francji — to oszczędność małych ludzi. Tam każdy przeciętny człowiek marzy o tem, aby przez oszczędzanie nagromadzić tyle kapitału, aby potem móc spokojnie spędzić stare lata. Jeżeli Francja była od wielu lat uważana za jedno z najbogatszych państw świata, jeżeli ta Francja rozgromiona przez Prusy w latach 1870/71 mogła tak szybko podnieść się (zapłaciła po 1871 roku Prusom 5 miliardów franków kosztów wojennych) nie tylko gospodarczo, ale i militarnie, — to swój dobrobyt i swoją potęgę zawdzięcza ona przede wszystkim swemu chłopstwu, robotnikom i mieszczaństwu, z powodu oszczędzania tych warstw.

Polska jest krajem niezasobnym w kapitały własne. Cudze kapitały nie zawsze spełniają dodatnią rolę, jaką spełnia naprzykład firma B a t a, — częściej zagranicznymi kapitałami prowadzi gospodarkę rabunkową na wzór osławionych Zakładów Żyrardowskich. Dlatego też obowiązkiem wszystkich obywateli jest oszczędzać. Każdy pojedynczy grosz, o ile wpłynie do odpowiednich instytucji finansowych — a jedną z najodpowiedniejszych instytucji jest P. K. O. — nie zgini nigdy. Nie tylko przyniesie właścicielowi dobry procent, lecz także przyczyni się do powstania tak potrzebnego nam kapitału inwestycyjnego i obrotowego. Nie ma najmniejszej obawy, aby mszkładany pieniądz zdewaluował się. Zwolennicy dolara przekonali się w ub. roku na własnej skórze, że lepiej ufać własnej walucie. Nasz złoty należy obecnie do najmocniejszych walut świata i nie zachodzi najmniejsza obawa, aby złoty mógł stracić na wartości. Dowodem tego chociażby ostatnia konferencja państw „złotego bloku”,

do którego Polska należy bez zastrzeżeń.

A więc staśmy w szeregi budowniczych nowej, potężnej Polski! Ani jeden grosz niech nie będzie niepotrzebnie wydawany! Nawet najdrobniejsze oszczędności gromadźmy, bo z drobniutkich kropeł wody, powstają potężne rzeki, a z rzek oceany!

Koszta własne a reklama

Najgłupszymi są ci przedsiębiorcy, którzy nie chcą płacić wysokich plac i prowizyj. Są zawsze tak głupimi, jak ten rzad, który zapomocą wysokich podatków chce usunąć ze świata bogatych ludzi.

Taki przedsiębiorca szkodzi sam sobie, gdyż nie zdaje sobie z tego sprawy, że co zarobi na pracownikach najlepszych, to straci na złych.



Batłowski domy towarowe, widziane porą nocną.

Bez komentarzy!!!

Jesteśmy w posiadaniu następującego pisma:

Kraków, dn. 22. października 1934 r.

1245/God

P. T.

Polska Spółka Obuwia „BATA” S. A.
w Chelmsku.

W jednej z zawodowych gazet rzemieślniczych, przeczytaliśmy artykuł, będący jednym sękiem napaści na firmę W.Panów, napaści niezasadzonych i nieuzasadnionych. Oburzeni tym artykułem, pragniemy stwierdzić, że od trzech lat dużymi zamówieniami umożliwili nam W.Panowie utrzymanie przeszło 40 rodzin przy pracy.

Niezwykle lojalnym stanowiskiem w kierunku nie tylko punktualnego wypłacania naszych należności, ale finansowania tychże zamówień, ułatwili nam W.Panowie pracę w wysokim stopniu. Stwierdzamy całkiem jasno, że z tak solidnym i lojalnym postępowaniem, nie spotkałmy się w żadnej firmie, a przecież dostarczamy urządzenia najpoważniejszym i największym firmom krajowym.

Z tego powodu tak w naszym jak i w imieniu naszych współpracowników, składamy W.Panom najserdeczniejsze podziękowania i polecając się nadal łaskawym względem, pozostaliśmy

Z prawdziwym poważaniem

(—) Z. Godeł.

Czyż trzeba komentować powyższe pismo? — Nie!

I czy trzeba wobec tego polemizować z jakiemś tam oszczercem piśmiem? Nie!

Pracownicy, którzy nie dążą do wysokich zarobków, są stratą i ciężarem dla przedsiębiorstwa.

Nie oplatą się ustanawiać najwyższych granic plac. Tym sposobem tworzy się próżniaków. Płaca powinna być wskaźnikiem, jaka wartość dla przedsiębiorstwa przedstawia pracownik: im większa ma płacę, tem więcej na nią zarabia przedsiębiorstwo. Jest to jasne jak słońce, a mimo to znajdują się przedsiębiorcy, którzy o tem nie wiedzą.

Kroniki

Nowy Sącz

Reportaż kol. Bertia.

Legion Młodych w Nowym Sączu. W Nowym Sączu rozpoczął się siódmy kurs kandydacki na zwykłych członków Legionu Młodych. Kandydatów zgłosiło się 25. Kierownikiem kursu został mianowany legj. Jan Tesslar. Przed niedawym czasem bawił w pow. gorlickim Komendant Legionu Młodych w Nowym Sa-

czu, p. Cwikowski celem zorganizowania tamtejszego Oddziału Legionu Młodych.

Koło Przyjaciół Rezerwistów. Onegdaj odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Rezerwistów, na którym omówiono cały szereg spraw aktualnych. Głównym przedmiotem obrad była sprawa przyjęcia z pomocą biednym rezerwistom i zaopatrzenie ich na zimę. W zebraniu uczestniczył prezes sądu okr., dr. Garbusiński, rejent dr. Matakiewicz i adw. dr. Baral.

Gorlice otrzymały filję poczty. W ostatnim czasie została w Gorlicach otwarta filja poczty w Hotelu Centralnym p. Starka. Nowootwarta filja prowadzi będzie wszystkie agendy pocztowe. Wprowadzenie takiej innowacji na wzór innych miast będzie wielkim udogodnieniem dla mieszkańców Gorlic, gdyż umożliwi im korzystanie z poczty i po oficjalnych godzinach urzędowych poczty głównej.

Odbudowa miasta. Podczas ostatniej powodzi ucierpiał dużo Stary Sącz. Zawiał się komitet pracujący nad odbudową miasta, na czele którego stoi energiczny i ruchliwy burmistrz p. R. Ogorzały, p. p. radca Czarnecki, dyr. Zieba i inni. Komitet ten rozwinął ruchliwą działalność nad odbudową miasta, które w sezonie letnim jest główną bazą podróży dla turystów. Ostatnio Komitet urządził szereg imprez artystycznych, m. inn. koncert ze współudziałem słynnej artystki Ady Sari oraz p. Wojtasówny i p. Wojtasa. Koncert ten przyniósł blisko 800 zł. dochodu, który przeznaczono na powodźnian. Urzędnicy tutejsi opodatkowali się dobrowolnie na rzecz powodźnian, co świadczy pochlebnie o zrozumieniu obywatelskim mieszkańców Starego Sączu.

Komitet Obchodu 16 rocznicy Niepodległości odbył posiedzenie w sali ratusza. Posiedzenie to zagała piękniei słowami Starosty Powiatowy, p. dr. Maciej Lach którego przez aklamację jednogłośnie obrano przewodniczącym. Sekretarzem obrano mgr. Fr. Cwikowskiego. Następnie ułożono program obchodu tego świata, który będzie się przedstawiał następująco: sobota dnia 10 listopada o godz. 6.30 capstrzyk na nilecach miasta, a godz. 8-jej w sali Sokoła przedstawienie z okolicznościami przemówieniem. W niedzielę, dnia 11 listopada o godz. 9 msze św. we wszystkich kościołach i świątyniach, poczem defilada. Wieczorem w salach ratusza dancing na rzecz powodźnian.

Jarosław

Reportaż kol. Dickera.

— W DNIACH od 25 do 29 bm. odbędzie się roczny obchód ku czci Chrystusa-Króla. W czasie obchodu odbędą się nabożeństwa w kościele parafialnym.

— MIANOWANIA. Dyrektorem II-go gimnazjum został p. inż. Marjan Scholewski.

— OSOBISTE. Burmistrz p. inż. St. Stepankiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy — zastępuje go wiceburmistrz g. dyr. Grabowski.

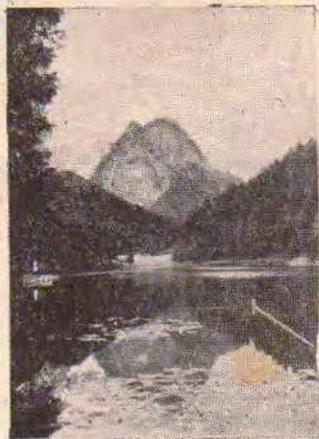
— P. O. S. Zgłoszenia do próby o Państwową Odznakę Sportową dla kobiet przyjmie Komenda Koła Przyp. Wojsk. Kobiet we wtorek i czwartki w kancel. P. W.

— ZNOWU WIOSNA. U ks. Laszkiewicza zakwita po raz drugi laboń.

— KINA, Dom Żołnierza: „Karnawał i Miłość”.



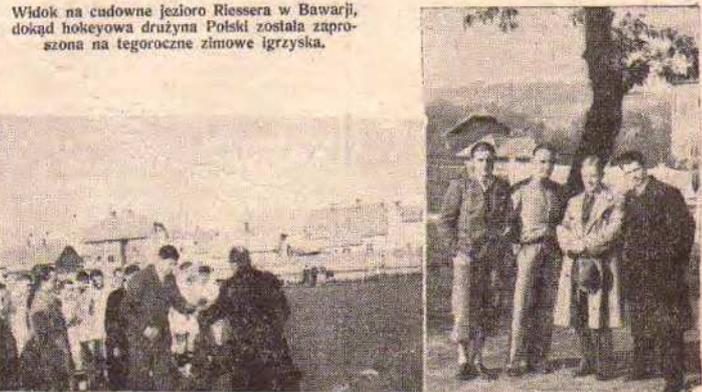
Miły wypoczynek w naszych cudnych górach



Widok na cudowne jezioro Riessera w Bawarii, dojad holcyowa drużyna Polski została zaproszona na tegoroczne zimowe igrzyska.



Wróbel L., najlepszy gracz K. S. „Strzelec” w Skoczowie.



Piłkarze batłowski w Skoczowie, gdzie zostali b. serdecznie przyjęci.

Kronika Chelmska i zakładów

OBIAD ZA 1 ZŁ.

SOBOTA.

Rosół z gryskiem, sztuka męsa z sosem cebulkowym, kompot.

NIEDZIELA.

Rosół z lanem ciastem, kotlet wieprzowy, kompot.

PONIEDZIAŁEK.

Rosół z ryżem, zrazy węgierskie, kompot.

WTOREK.

Rosół z wermiszalem, pieczeń wołowa, kompot.

ŚRODA.

Rosół z kluseczkami, gęś pieczona, kompot.

CZWARTEK.

Rosół z ryżem, pieczeń wieprzowa, kompot.

PIĄTEK.

Rosół z makaronem, bitki w śmietanie, kompot.

OBIAD ZA 50 GR.

SOBOTA.

Zupa ziemniaczana, pieczeń wołowa.

NIEDZIELA.

Rosół, sztuka mięsa.

PONIEDZIAŁEK.

Zupa pomidorowa, sznyceł siekany.

WTOREK.

Zupa jarzynowa, pieczeń wieprzowa.

ŚRODA.

Barszcz czysty, pieczeń wołowa.

CZWARTEK.

Krupnik, sznyceł siekany.

PIĄTEK.

Barszcz zabelany, pieczeń wołowa.

Karygodna lekkomyślność

Dnia 17-go października bież. roku gotowali olej w kotle pracownicy Lichota i Odczykowski. Aczkolwiek pracownicy ci pracują przy gotowaniu oleju od dłuższego czasu, i wiedzą, że przy gotowaniu oleju trzeba zachować największą ostrożność celem uniknięcia pożaru, wreszcie mimo że otrzymywali od swych przełożonych stosowne instrukcje, że przy gotowaniu oleju trzeba zachować wszelkie środki ostrożności i pod żadnym warunkiem nie wolno od kotle odchodzić, — obaj w czasie gotowania oddalili się, skutkiem czego podgrzany silnie olej począł kipieć i palić się.

Dzięki utrzymywanym w Zakładach środkom zapobiegawczym, (automatyczne gaśnice, piasek, woda itp.) ogień został w zarodku stłumiony, je-

dnakże mogło dojść do katastrofalnych wprost następstw, ponieważ w pobliżu znajduje się magazyn z łatwopalnymi materiałami, jak chemikalia, taśmy filmowe, kauczuk itp.

Oczywiście obaj wyżej wymienieni zostali z pracy zwolnieni. W bardzo zresztą rzadkich wypadkach zwolnień staramy się zachować jaknajwiększą obiektywność, sprawiedliwość i wielką wyrozumiałość, bowiem zdajemy sobie dokładnie z tego sprawy, że pozabawienie w dobie obecnej robotnika pracy jest dla niego i jego rodziny wielkim ciosem. Nie mniej atoli jeszcze raz przy tej sposobności z całym naciskiem stwierdzamy, że we wszystkich wypadkach stwierdzonego niedbalstwa, czy też przewinienia pracownika tego rodzaju, iż połączone jest ono z niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego i dla całości warsztatu pracy ponad tysiąca ludzi, postępować będziemy z całą surowością!!! Nie dopuścimy do tego, aby przez brak poczucia obowiązku i odpowiedzialności, względnie przez ludzką lekkomyślność Zakłady nasze zostały obrócone w perzynę, a rzesze naszych pracowników przemieniły się w gromadę bezrobotnych nędzarzy!

Do wszystkich naszych pracowników apelujemy gorąco, aby we własnym interesie i w interesie swych rodzin wszystkie powierzone im zadania i obowiązki spełniali z całą sumiennością, bo tylko przy solidarnym współdziałaniu potrafimy przełamać piętrzące się wokół nas trudności i zapewnić wszystkim naszym pracownikom dobrobyt!

Wynik konkursu na najlepiej oczyszczone maszyny

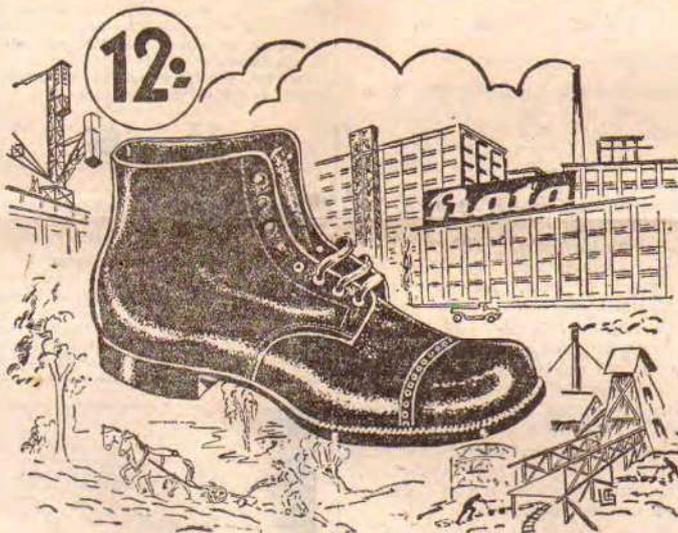
Tygodniowa kontrola maszyn została przeprowadzona przez pp. Charvata i Mrówca.

Oddział 401 wyróżnił się — jak zwykle czystością maszyn i ogólnym porządkiem i wielu pracowników zasłużyło sobie na premję, jednak żadnych premji nie przyznaliśmy, gdyż w innych oddziałach manipul. był wielki nieporządek.

Na oddziale 402 znaleźliśmy maszynę do gumowania branzli w zupełnym zaniedbaniu, co trzeba napiętnować. Reszta maszyn była stosunkowo nieźle oczyszczona.

Oddział 405 miał wierzchowe maszyny we wzorowym porządku, natomiast siekaczki (do siekania tekstylu) nie były zupełnie czyszczone. Przeprowadzając kontrolę należycie utrzymywanych maszyn doszliśmy do wniosku, aby, badając oddział, wyszukiwać maszyny najgorzej oczyszczone i tam przydzielać premję, gdzie niema specjalnie zaniedbanych maszyn. Z przykrością musimy stwierdzić, że ani razu nie udało się nam znaleźć taki oddział, któryby miał wszystkie maszyny w odpowiednim porządku. Jeżeli w tym tygodniu nie przyznaliśmy żadnej premji, to niech pełni pracownicy podziękują swym niedbałym kolegom, z powodu których premji nie otrzymali.

Niedbały pracownicy muszą raz zrozumieć, że we własnym interesie i w interesie swych kolegów powinni zawsze czyścić jaknajstaranniej swe maszyny.



Chłapkowi na złość

Nasz Chłapek się aparał niby lew żarty —, katošel śniegowce!, i to nie na żarty!

Nikt się nie zadziwił z nas kochani moi —, wiemy dobrze o tem —, kto przed nami stoi —

Rysownik nie lada w talenta opływa —, przytem humor nie zły i dusza dość tkliwa —

Choć może ta czasem rytm jego nie zgodny mimo wszystko jednak wierszokleta —, godny.

Bo przecież na świecie tak zawsze już bywa, przez pilność i pracę laury się zdobywa —,

Więc pracuj cierpliwie —, nie żałuj się niczem, Ze może dostaniesz raz łosę —, roz biczem —,

I nie myśl moją drogą miły przyjacielu, że ja chce Cie łajać —, będziesz miał ich wiele —,

Bo znasz przecież dobrze Turleja —, malsterka, co robi panuice zgrabne, jak lasterka,

W panuicach Turleja każda pani lata —, bo to wrobyhione są we firmie Bata!

A pan Orzechowski też patrzy z ukosa —, niby, co to znaczy? Jaki? nóżka bosa!

Czyś ogturk —, nie słyszysz jakie sa wiatwy? Ze dobre sa także półcoszki u Baty!

Ze pan Orzechowski o to też się stara, żeby mieć na składzie półcosz —, co niemara!

Lecz już kończą na tem —, może innym razem jeszcze Ci co powiem —, gdy będę pod „gazem”.

T. Widlarz.

Dział oświatowy

ŁAŃCUCH BIBLIJOTECZNY.

Kierownik filii Skoczów p. Frischler składa zł. 5,— i wzywa cały personel filii Bielsko do pójścia w jego ślady.

Pan Mucha składa zł. 2,— i prosil panów Szoferów z Zakładów w

Bajka

Kł. Bertel, Nowy Sącz.
(Ciąg dalszy)

Profesor zmieszał się trochę, spotkawszy przenikliwy wzrok pupila i pospiesznie nakładając okulary, powiedział głosem unizonym:

— Miłoścywi królewiczu, lekcja skończona!

Uklonił się i cofnął ku drzewom, lecz królewicz obejrzwawszy się szybko, czy kto nie widzi, podbiegł do niego bez szelestu, w swoich wysokich, białych bucikach i zarzucił mu obydwie ręce na szyję. Profesor przycisnął krótko, mocno jawnosłose dziecko do piersi i znikł za kotara.

Królewicz został sam na środku pokoju, zamysłony. Opuścił głowę, patrzy w kolorowe pawie na dywanie i powtarza cichutko:

— „Królowna Poezja...”

Czemuż dotąd nie znalazł się rycerz? Czemuż mnie nazwano „małenkiem”?

Ale w tej chwili wszedł znów ksiądz ochmistrz, by zabrać królewicza do ogrodu na zabawę. Miali warty przy każdych drzwiach, które prezentowały broń, mijali role paziów i dam dworu, snujących się po kurtyarzach i od-

dających niskie ukłony, a królewicz patrząc na nich, rzekł w duszy:

— Oni wszyscy są szczęśliwsi odemnie, bo im pozwalają spokojnie myśleć.

W ogrodzie czekali już rówieśnicy jego, grzeczne księżatka, którzy mieli się z nim bawić. Byli postrojeni w srebrne i złote zbroje dzieciinne, a królewicza ubrali w zbroję błękitną. Mieli się bawić w wojnę. Na lawce w słońcu usiadł ksiądz ochmistrz i śledził uważnie każde poruszenie błękitnego rycerza. Królewicz spytał rycerza jednego:

— Co oznacza złota wstążka przy twoim szyszaku? Przecież wstążki noszą tylko damy?

— Wstążki swych dam, noszą rycerze przy swej zbroi! — wtrącił ochmistrz, — i pod tym znakiem walczą. — Męstwa dodaje im miłość, a cześć dla damy swego serca nakazuje im przez zwycięstwo wślawić jej imię!

— Dostałem tę wstążkę od księżniczki Mitilli, która choć liczy dopiero siedem wiosen, wielu już ma na usługach rycerzy! — rzekł z dumą, mały grzeczny towarzysz w złotej zbroi.

Królewicz się zadumał. Nie miał damy serca, nie miał wstążki, jakżeż mu walczyć i za co? Stał przed ochmistrem i rzekł głosem stanowczym:

— Chcę natychmiast widzieć się z najjaśniejszą panią!

Ochmistrz powstał zmieszany, zdanie to było niezwykle i w przepisach nie przewidziane. Lecz królewicz szedł już naprzód, a gdy ochmistrz biegł za nim i błagał, by przedtem mógł się zapytać o pozwolenie, chłopiec zwrócił do niego smutną buzią i rzekł poprosił z wielką prośbą w głosie:

— Chciałem tylko na jedną minutę zobaczyć się z mamą.

I ochmistrz zmięknął, bo trudno było nie zmięknąć, choćby się miało serce z kamienia. Wywołał tylko szybko damę dworu, by królowej życzenie syna przedstawiła, a ona po chwili odpowiedź przyniosła, że królowa czeka.

Królewicz stanął w progu jak zwykle, lecz ochmistra nie wpuścił za sobą i drzwi chciał zamknąć.

— Miłoścywi królewiczu... — lekknął ochmistrz, rękę wyciągając. — Wiem, — odparł królewicz spokojnie, — ja tylko na jedną chwilę! — i zamknął drzwi.

Królowa umiosła się trochę na łokciu i patrzyła na syna w oczekiwaniu. Radość była w jej twarzy, w twarzy białej o cieniach błękitnych, że dziś jeszcze raz...

Królewicz przedko, przedko mówił:

— Najjaśniejsza pani, dowiedziałem się dzisiaj, że każdy rycerz ma damę swego serca. Towarzysze moi, bawiac się w wojnę, przypinają do zbroi wstążki od swej damy i walczą za jej cześć i sławę. Pozwól najjaśniejsza pani, że cię obiorę za damę serca mego...

To mówiąc królewicz uklęknął na obydwa kolana i, patrząc w twarz królowej, prosił:

— Rozwiązała ci się, Pani, u szlafroka wstążka, biała. Błagam cie, daj mi tę wstążkę. Do hołmu sobie ja przypnę i będę walczył z imieniem twojem na ustach i zawsze zwyciężę!

Królowa miała łzy w oczach. Oddałaby serce, lecz wie, że wstążki oddać nie wolno, a jakżeż takiej prośbie odmówić? Tamte oczy tak patrzy, tak proszą... I nagle, przedko wstążkę białą podaje i szepce:

— Nie na helmie... na piersiach schowaj, miłoścywi królewiczu!

Królewicz podskoczył, wstążkę uchwycił i za pancerz błękitny, w przełocie, jak motyl, ustami musnął delikatną rękę, bo do drzwi ktoś cicho zapukał.

Królowa rzekła głośno, uśmiechając się oczami zalawionemi:

— Wesołej zabawy, królewiczu!... (Dokończenie nastąpi).

Chelmski o naśladownictwo. (O ile sobie przypominamy, zofer p. Frank wraz z małżonką tkwią już w ogniwach łańcucha, — no ale jeżeli mają jeszcze ochotę, to bardzo prosimy — przyp. Redakcji).

Wezwany przez p. Rybaka składam na Bibliotekę 2 zł. i wzywam pp. Nowaka, Piwowarczyka i Rehbeina do łańcuchowej walki. Opitek.

Kierownik filii Lublin p. Lewkowicz złożył 5 zł. Kierownik filii Kobryń p. Tennenbaum złożył 2 zł.

Wyzwana składam na cele Biblioteki 2 zł. i wzywam pp. Genie Magierównie, Dominikę Haglównie i p. Haburdę, Mieczysława Bochenkówna.

Pan Ksieżarczyk złożył 2 zł. i wzywał pp. Antoniego Kalembę, Piotra Ksieżarczyka, Wandzię Wanatównę i Helcę Niemczykównę do złożenia podobnej kwoty.

Kierownik filii w Delatynie p. Karpiak (p. Janeczko Koster: p. Karpiak już nie jest w Delatynie, a w Sokalu, — natomiast w Delatynie jest kierownikiem p. Bożenker, którego aż ręka swedzi, taką ma ochotę wypnąć na Bibliotekę) i wzywa do walki pp.: Zająca z Borysławia, Kapaczyńskiego i Głowackiego Lwów II, Losę Lwów I, no i swego następcę p. Bożenkera Delatyn. (Biedny ten Stasio Głowacki! Dajcież mu spokój), bo primo: już haracz na Bibliotekę złożył, secundo: ma na głowie żeniactwo i tertio: pnie się do 100 proc. — przyp. Redakcji).

Panna Stasia Radwańska złożyła 2 zł. i wzywała do pojedynku na... śmierć i życie nie. — ale na 2 zł. swego maistra p. Czyłoka, Jasia Zajasa i panną Papuzankę.

Wezwany przez p. Jeleniówne składam 1 zł. i wzywam p. Millera z Chrzanowa do złożenia coinamnie z 5 złotych. Stanisław Czech.

Wezwana przez p. Małysika składam 3 zł., a chcę, abyś i Ty Stasiu wpłacił taką samiułką kwotę Janina Koster.

Kierownik filii Grodzisk Mazowieckich, pan Śpiewak, podarował Bibliotecie 11-cie oprawnych dziełek beletrystycznych i wzywa wszystkich pp. Kierowników Warszawskiego rejonu, którzy dotychczas nie wzięli udziału w naszym łańcuchu, aby pośpieszyli w jego ślady, w szczególności wzywa p. Duranowskiego, kierownika z Pruszkowa.

Pracownica filii w Wejherowie, panna Galsówna, podarowała Bibliotecie 4 książki (brozurki) i żywi przekonanie, że wszyscy pracownicy naszych filii na Pomorzu pójdaż za jej przykładem.

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Mający się zacząć w połowie listopada br. kurs gotowania, a raczej gospodarstwa domowego, obejmuje następujący program:

Teoria:

- 1) Nakrywanie stołu, podawanie potraw i zachowanie przy stole.
- 2) Zachowanie się kobiet wobec mężczyzn i odwrotnie.
- 3) O porządku w domu i koło domu.
- 4) Dzieci wobec rodziców i starszych.
- 4) O obecnym zaniedbaniu obyczajów religijnych.

Wygoda w domu
TO NASZ WEŃNIANY I CIEPLY PANTOFEL



Nr. 39-4!
4.-
art. 7317-01

Bata

- 6) O uszanowaniu religii cudzych wyznań.
- 7) O punktualności i postępowaniu przy zaproszeniach.
- 8) O zachowaniu się na zgromadzeniach i zebraniach.
- 9) O miłości ziemi ojczystej, pracy na niej i niepozbywaniu się jej w obce ręce.
- 10) O śpiewie i muzyce.
- 11) O niepozwoleniu źle mówić o swej Ojczyźnie.

Praktyka:

- 1) 17 gatunków zup i powtórk.
- 2) Z mięsa: wołowe, cielęce, wieprzowe i ryby.

- 3) 23 gatunki ciast i legumin.
 - 4) Z napoi: 5 gatunków win, piwo, herbata, kakao i kawa w teorii.
 - 5) 2 gatunki lukrów i 5 gatunków konfitur.
 - 6) 1 gatunki konserw.
 - 7) Przepisy na kilka gatunków marmelad, kompoty zimowe, marynowanie grzybów.
- Nauka trwać będzie codziennie (przez jeden miesiąc) po 3 godziny. Codziennie odbywać się będą ćwiczenia teoretyczne i praktyczne.

Czy korzystać z bibliotek T. S. L.?

31 października 1934r. „Dniem Oszczędności” w całym Państwie.

Baczność Pracownicy i Pracownicy Zakładów Bata w Chelmsku
We środę, dn. 31-go października 1934 r. odbędzie się w Jadalni Fabrycznej o godz. 16.30 (4.30 popołudniu)
ODCZYT
na temat:
Znaczenie oszczędności w życiu człowieka — społeczeństwa — Państwa.
Odczyt wygłosi p. Widlarz, kierownik Agencji Pocztowej w Chelmsku.

Ni w pięć — ni w dziewięć

Kuplety na nutę „Pieśni dziada” w Kr. woderskich Zuchach.

Rozmarzona niewiasta gra na skrzypcach i basta — czuje wielkie serca bicie, oczy w... głowie, myśl w... błękitnie
oj dana —

Chciało się jej kochania, chłopcy gonią też za nią — ma wielkości — ma i mocy, ma je we dnie — ma je w nocy
oj dana —

Trzeba jednak być z głazu, nie kochać się odrazu — Żeby potem nie grać rzewnie, nie grać w nocy, nie grać we dnie
oj dana —

Trzeba słońce mieć w duszy, żeby umknąć katuszy — melodie dźwięki — czary... jakem stary — nie dam wiary
oj dana —

Tak na świecie już bywa — w lipcu najlepsze żniwa — każdy grabi — każdy kosi — kosa — gęba — czem kto nosi.
oj dana —

Jeden ptacy ma wołów nosi masy tobołów, inny śpiewa, jak to Baty dają buty — nie na raty
oj dana —

Inny gnou się truje — ktoś się nad nim zlituje? Taki Ani — lepi marki — oj wyście dobre kanarki
oj dana —

Teraz tobie zaśpiewam, bo się na cie nie gniewam: szyjęs spodnie — szyjęs g...acie, szyjęs sobie miły bracie
oj dana —

Nie litaj się nad nami, nad naszymi ślinami — lepiej sobie lotograuj naszą biedą się nie trasuj
oj dana —

Satyr z ciebie nie mały, włosy dobre — kawaly! Kawaly i kawalotka, takie z was są niewiniątka
oj dana —

T. Widlarz.

DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI TEATRALNEJ KLUBU SPORT. „CHELMFK”.
Po paromiesięcznej przerwie (sezon letni) Sekcja Teatralna znowu zaczęła energicznie pracować. Zarząd Sekcji wykazał wiele dobrych chęci przy skompletowaniu amatorskiego zespołu przez pozyskanie kilkunastu nowych sił, tak amateerek, jak i amatorów.

Sekcja przygotowuje bogaty program na dzień 28 października. Zostaną odegrane dwie komedje, na nadprogram złożą się deklamacje, monologi itp... Również jest w przygotowaniu czteroktawowy dramat p. t.: „W górę serca” na Święto Niepodległości, dnia 11 listopada.

Wprawdzie i w Sekcji zdarzają się wvadki zniechęceń i nieporozumień, ale przy dobrych chęciach członków i energii Zarządu te ustęki bywają szybko likwidowane. Mam nadzieję, że nadchodzący sezon zimowy będzie należycie wykorzystany dla tak wzniosłej sprawy, jak sceniczne amatorstwo.

Sport

BATIOWCY BACZNOŚĆ!!

Jutro niedziela, dnia 28 wyjeżdżamy wszyscy z naszą drużyną piłkarską na mecz do Oświecimia. — Chłopcy nasi grają z K. S. „Sola” o puchar. Na boisku w Oświecimiu spotkamy się. — Niechaj więc jutro przy tak ładnej pogodzie nie zabraknie nikogo w Oświecimiu. — Idźcie o gruba stawkę, chłopcy sa w dobrej formie, puchar zdobyć muszą. — Szkoła tylko, że zabraknie nam kol. Nowotnego, którego przykra choroba — zapalenie stawów — powaliła do łóżka.

BIATOWSCY PIŁKARZE W SKOCZOWIE.

W niedzielę, dn. 21-go hm. został rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej między K. S. „Chelmek”, a K. S. „Strzelec” w Skoczowie. Wprawdzie wynik 7:1 dla Chelmska świadczyłby o wielkim pogromie sympatycznej drużyny „Strzelec” skoczowskiego, jednak w istocie cały przebieg meczu, jakoteż pobyt biatowców w Skoczowie odbył się w atmosferze naprawdę przyjacielskiej. Jeszcze raz stwierdzonym zostało, że rywalizacja sportowa nie powinna nigdy — w szczególności jeżeli idzie o amatorstwo — wywoływać klubowego szowinizmu, ani osobistych animozji, gdyż tak gracie „Strzelec”, jak i publiczność Skoczowa okazały zwycięskiej drużynie tyle sympatii, że spędzone w Skoczowie chwile pozostaną długo w pamięci gości z Chelmska.

Mimo jesiennej pory pogoda dopisała w 100%-tach, (czyli po hatowsku). Przedstawiciele drużyny skoczowskiej wyszli na dworzec przed K. S. Chelmek. Po obopólnym powitaniu i zwiedzeniu miasta Skoczowa, nastąpiło wspólne zdjęcie przed sklepem Bata, który — trzeba mimochodem nadmienić — zupełnie dobrze prosperuje, mimo że Skoczów należy do niewielkich miasteczek.

Zawody rozoczęły się owacyjnym przywitaniem K. S. „Chelmek” przez miejscową publiczność i przez prezesa K. S. „Strzelec”, pana Kukuczka, kierownika szkoły, któremu odpowiedział przedstawiciel „Chelmska”, kol. Schreiber, — poczem nastąpiła wymiana proporczyków. Właściwie wynik 7:1 dla Chelmska zupełnie odpowiada stosunkowi sił, gdyż skoczowski „Strzelec” miał specjalnego pecha i wszelkie pracowite akcje dobrych graczy „Strzelec” kończyły się albo na poprzeczce, albo na słupku bramki. Pozatem bramkarz „Chelmska”, kol. Paszek miał swój specjalnie dobry dzień.

W końcu wypadła nadmienić, że kierownik filii Bata w Skoczowie p. Frischler wykazał dużo gorliwości w sprawie zorganizowania tego nader miłego spotkania.



Tosiek paczki swe pozbierni: I ze śniegu noobcierał Lecz pudełka tak przemokły Ze utrzymać się niemogły,

Niezrobił więc ni pół kroku Gdy wsteciał mu z pod koka Najpierw jeden, drugi, trzeci, Wszystko znów do śniegu leci.

Znów śniegowiec w śniegu leży, Tośko jednak dalej bieży. Stracił prawie już połowę, I o mało także głowę.

Ale spojrzał się nieboże, Lecz już szukać niepomogę. Nic mu więc nie pozostało, Jak wziąć w garść to co zostało. Rysował i ułożył L. Chrapek.

P R Z E M Y S Ł C H E M I C Z N Y

„BORUTA”

Sp. Akc. w ZGIERZU, ul. Leśna 30

Barwniki syntetyczne

Dla włókiennictwa

na bawełnę: bezpośrednie (krezotynowe), siarkowe, kadziowe, zasadowe, zssady nafto-

elanowe;

na wełnę: kwasowe i kwasowo-chromowe;

na półwełnę, na sztuczny jedwab (heljonowe) na len, konopie, jutę i t. p.;

specjalne dla dostaw rządowych.

Do celów specjalnych:

do artykułów spożywczych, do barwienia sztucznego lodu

na skóry chromowe

na futra (suftrminy)

na drzewo (bejce)

na papier, bibułkę i tekturę

do tłuszczów

do lakieru, atramentu i past

do farb drukarskich

do laków

Kwasy i sole techniczne

Związki syntetyczne

- półprodukty do wyrobu barwników, jak: dwinitrochlorobenzen, azulina, benzydyna, kwas sulfanilowy, kwas naftionowy, kwas H, kwas Gamna i wiele innych
- dla przemysłu włókienniczego: nitrol S, sulfanol B, chlorakton, aminodwufenyloamina m-tolullenodwamina, betanitol, naftioelany, rongalit
- dla przemysłu gumowego: środki przyspieszające proces wulkanizacji oraz konserwujące gumę
- dla przemysłu cukrowniczego i mydlarskiego: hydrosulfit-Boruta
- środki zwijające i emulgujące
- do górniczych materiałów kruszących: nitronaftalina, dwunitrotolol i trójnitrofenol
- do impregnacji drzewa: dwunitrofenol.

Środki owado i grzybobójcze (insektycydy)

Wytwórnia Mebli Metalowych

„MARS”

BRACIA TARABOWIE

Spółka z ograniczoną poręką

w KRAKOWIE, ul. Składowa 22 - tel 149-60

poleca: urządzenia hoteli i pensjonatów, kłinek, sal operacyjnych, sanatorjów, gabinetów lekarskich. Wszelkie meble z żelaza i metalu, wszelkie wyroby żelazno-metalowe.

BACZNOŚĆ
Fabryki Obuwia, Hurtownie Szewskie, Szewcy!

Wszelkie obcasy drewniane

surowe i lakierowane polecają najtaniej i w najlepszym gatunku

Zakłady Wyrobów Drzewnych

JAN RAPACZ, Szopienice G. Śl.

GUSTAW
MOLENDĄ I SYNFabryka sukna, wyrobów
wełnianych i czesankowych
Bielsko, (Śląsk polski)Pierwszorzędne materiały wełniane
damskie, męskie i dziecięce

Najtańszy i najsolidniejszy

sklep kolonialny, oraz re-
stauracja w Chełmku to

J. JELEŃ

U J. JELENIA każdy kupuje!
I każdy spędza wolne chwile

Na jesienne
deszcze



3.50

Bata

OKAZJA

**Ośrodek
zparcelacji folwarku**

z zabudowaniami gospodarczymi o
obszarze około 25 ha z czego około
16 ha roli I. i II. klasy, 1 ha sadu,
kamieniołom wapienny, reszta łąki,
do nabycia jak na dzisiejsze czasy,
bardzo tanio. W miejscu szko-
ła, poczta i kościół, 3 km do stacji.
W pobliżu wielkie zakłady prze-
mysłowe, zachodnia Małopolska

Wiadomości w Redakcji „Echo Chelmska”

Na deszcze
kalosze



3.50

art. 98057-60

Bata

Najlepsza i naj-
tańsza**Drukarnia**

to

MULLER

w Chrzanowie.

Pamiętaj:

na solidniej naprawiają
obuwie tylko sklepy**Bata**

CENY OGŁOSZEŃ.

Abonament roczny zł. 5.50 z dostawą do domu.

Reklamy w tekście:

pół strony	zł. 150 —	jedna duża strony	80. —
jedna czwarta strony	100. —	jedna szesnasta strony	45. —

Reklamy na stronie pierwszej o 50 proc. droższe.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za
ermin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie
nattyce i klisz. Omyłki, które zasadniczo nie zmie-
nią tekstu ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu go-
słowi, ani też zobowiązują Administrację do bez-
płatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklama-
cje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione
co 5 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Admini-
stracja zastrzega sobie prawo nie umieszczenia ca-
łego ogłoszenia, względnie jego części bez podania
powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza-
się. Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko
farbą czarną. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko
za gotówkę. Strona w tekście ma 4 linij. Wyraz
ustym drukiem liczymy podwójnie.